PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok V. Warszawa, wtorek 15 kwietnia 1930 r. Nr. 88

SPRAWY POLSKIE

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

The Manchester Guardian 14.IV. w art. wst. pisze o procesie Ulitza i stwierdza, że pomyślna apelacja Ulitza jest wydarzeniem o międzynarodowem znaczeniu. Proces ten — pisze dziennik — uwidocznił wielkie kontrasty współczesnej Polski. Z jednej strony — zupełna sprawiedliwość, z drugiej — korupcja i szpiegostwo. Prezydujący sędzia Zechenter w sposób przynoszący mu zaszczyt dowiódł, że prawo idzie przed polityką, wskutek czego zarówno Ulitz, jak i przedstawiciele polskiego wymiaru sprawiedliwości wolni są od podejrzeń. Polska przekonała się, że mniejszość niemiecka nie prowadzi działalności zdradzieckiej, zaś Niemcy mają obecnie pewność, że mogą uzyskać sprawiedliwość przed trybunałem polskim. Wiara ta przyniesie wiele dobrego obu narodom. Uchylenie zeszłorocznej niesprawiedliwości jest wielkim krokiem naprzód. Następstwem tego jednak musi być skorygowanie praktyki, która niesprawiedliwość tę uczyniła możliwą.

W obszernej korespondencji swego specjalnego korespondenta dziennik stwierdza olbrzymie polityczne znaczenie wyroku, zaznaczając, że od wielu lat nie zdarzyło się nic, co tak dalece może pogodzić Niemców i Polaków, jak ten prosty akt sprawiedliwości. Na Górny Śląsk, gdzie narodowości polska i niemiecka stale się ścierają, wyrok podziałał kojąco. Dowodzi on, że mimo wszelkich pozorów dyktatury w Polsce panuje sprawiedliwość. Prezydujący sędzia zasłużył na wdzięczność swego kraju i całej Europy, prowadząc sprawę o takiem zabarwieniu politycznem w cieniu dyktatury w sposób tak uczciwy. Razem z Ulitzem sędzia Zechenter jest dziś najbardziej uwielbianym człowiekiem na Górnym Śląsku po obu stronach granicy.

Berl. Börsen - Courier 12.IV. pisze, że proces Ulitza, któremu towarzyszyła ostra wymiana poglądów w Genewie między Polską a Niemcami co do położenia mniejszości narodowych w Polsce, posiada wybitnie polityczny charakter. Ulitz właściwie jest oskarżony o ułatwianie młodzieży niemieckiej uchylania się od służby w armji polskiej. Do obecnego procesu w II-giej instancji przyłącza się fakt, że jeden ważny świadek przeciwko Ulitzowi został skazany za fałszerstwo dokumentów i przyczynił się do unieważnienia wyroku. Dziennik podkreśla, że zakłopotanie sądu I-ej instancji wyraźnie jest widoczne z łagodności wyroku. Podobieństwo tego procesu do procesu Dreyfusa, rozumie się tylko w mniejszej skali, nie tylko potwierdza powyższa okoliczność, ale także to, że jest także wątpliwy podpis, rzeczoznawcy, grafologów i t. p. Polityka spowodowała ten proces i polityka powinna także z punktu widzenia polskiego spowodować wyrzeczenie się oskarżenia.

Berliner Börsen - Courier 12.IV. zamieszcza depeszę z Warszawy, w której podaje pogłoskę, krążącą w kołach politycznych, iż premjer Sławek miał zwrócić się do stronnictw opozycyjnych z wyrażeniem zgody na zwołanie Sejmu; zgoda ta miałaby być uwarunkowaną zastrzeżeniem, iż na porządek obrad wejdą tylko sprawy gospodarcze. Dziennik nadmienia, iż takie postawienie kwestji uniemożliwiłoby Sejmowi obalenie rządu i zajęcie się procesem b. ministra Czechowicza.

Jaunakas Sinas 12.IV (Ryga) podaje przemówienie posła P. P. S. Kwapińskiego na IX-ym kongresie związków zawodowych w Rydze. Poseł Kwapiński powiedział: Niewyraźna sytuacja polityczna w Polsce jaskrawo odbiła się na życiu gospodarczem Polski. W chwili obecnej w Polsce jest 300.000 bezrobotnych i około 150.000 robotników, którzy pracują zaledwie kilka dni w tygodniu, czyli, że na 900.000 robotników fabrycznych, połowa z nich jest bezrobotna. Kryzys w rolnictwie znalazł silny oddźwięk w przemyśle tkackim i skórnym. Koła finansowe obawiają się operacyj na szeroką skalę, wychodząc z założenia, że sytuacja polityczna jest niepewna. Nowy premjer oświadczył prasie, że jest zwolennikiem rozwiązania obecnego

Sejmu i rozpisania nowych wyborów. Partje opozycyjne, wśród których znajduje się i P. P. S., chcą rozwiązania obecnego Sejmu, ale z tym warunkiem, ażeby nowe wybory były przeprowadzone swobodnie. Podczas nowych wyborów będzie utworzony blok partyj lewicowych i centrowych, które będą prowadziły ostrą walkę z marsz. Piłsudskim. Partje te przy ostatnich wyborach otrzymały 4 i pół miljona głosów, partja zaś rządowa zaledwie połowę tego. Często się daje słyszeć, że w Polsce oczekiwane są wypadki polityczne pierwszorzędnej wagi, jak również możliwość przewrotu. Zdaniem posła Kwapińskiego, gdyby się to zdarzyło, to wypadki te pociągnęłyby za sobą katastrofę finansową w Polsce.

POLSKA A NIEMCY.

Deutsche Tageszeitung 12.IV. występuje przeciwko dowozowi polskiej trzody chlewnej i dowodzi, że po 2 i pół latach, jak to przewiduje parafowany traktat handlowy, Polska dowozić będzie po 350 tysięcy sztuk nierogacizny, co równa się ze względu na wyższą wagę świń polskich 1,150,000 cntn. żywej wagi. Dziennik dowodzi następnie niekorzystnego oddziaływania na rynek berliński dowozu litewskiej trzody chlewnej, w ostatnich czasach cena za nierogaciznę stoi niżej o 10 mk.od kosztów produkcji. Dziennik zapytuje, jak może wyjść na swojem hodowca niemiecki, skoro oprócz tego grozi jeszcze spadek cen z powodu dopuszczenia wwozu polskiej nierogacizny. Hodowcami zaś są przeważnie drobni rolnicy i robotnicy, którzy bardzo odczuwają następstwa takiego traktatu. Dziennik zaznacza, że minister wyżywienia powinien dążyć do zmiany w traktacie handlowym z Polską ilości sztuk nierogacizny na ustaloną wagę.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

PO KONFERENCJI LONDYŃSKIEJ.

The Daily Herald 12.IV. pisze w art. wst., że chociaż zostały zawiedzione nadzieje co do umowy pięciu, to jednak zasadniczo rezultaty konferencji londyńskiej są dodatnie. Zaoszczędzone zostaną duże sumy na budowie nowych okrętów i jest nadzieja, że zniszczone stare okręty nie zostaną zastąpione nowemi. Pozatem rezultat osiągnięty ma duże znaczenie psychologiczne. Osiągnięto to w Londynie, w roku 1930, czego nie zdołano osiągnąć w Waszyngtonie w roku 1922. Porozumienie co do uczynienia łodzi podwodnych bardziej humanitarnem narzędziem walki jest krokiem wstecznym — zdaniem autora. Wprawdzie Francja i Włochy odjadą z konferencji bez podpisania traktatu, lecz opuszczą Londyn w nastroju przyjaźnym. Wyrównanie nieporozumienia pomiędzy Francją a Włochami musi być przeprowadzone w taki sam sposób, jak to zostało uczynione pomiędzy Anglją i Ameryką. Rezultaty konferencji są widoczne, lecz nie należy ich przeceniać, albowiem nie osiągnięto rozbrojenia ani nie zagwarantowano pokoju. Mężowie stanu nie mogą spocząć na zdobytych laurach lub nawet przy swoich wiosłach. Narody wymagają od nich czegoś więcej ponad to, co uczynili.

The Times 12.IV. pisze w art. wst., że rezultaty osiągnięte na konferencji londyńskiej przyjętoby z większym aplauzem, gdyby trójporozumienie było zawarte kilka tygodni wcześniej. Usiłowania pogodzenia Francji z Włochami przeciągnęły konferencję i zrobiły wrażenie niepowodzenia. „Dopóki pełna treść traktatu nie jest znana, dopóty — pisze autor— nie można wchodzić w szczegółową krytykę. Biorąc zaś ogólnie, można powiedzieć, że bardzo ważną jest rzeczą osiągnięcie porozumienia przez trzy mocarstwa". Autor podkreśla duże znaczenie osiągniętych oszczędności na ograniczeniu zbrojeń morskich. Wyeliminowanie współzawodnictwa w zbrojeniach morskich przyczyni się do zwiększenia wzajemnego zaufania, usunie nieporozumienia i tarcia i w ten sposób przygotuje grunt redukcji zbrojeń na przyszłych konferencjach. Godną jest rzeczą pożałowania, że nie udało się pozyskać Francji i Włoch, gdyż pakt pomiędzy pięcioma mocarstwami miałby donioślejsze znaczenie, niż między trzema. Pozatem wytworzyła się taka sytuacja, że trzy państwa ograniczają swe zbrojenia morskie, podczas gdy dwa inne mają pozostawioną wolną rękę w zbrojeniach morskich, lecz obawiać się tego nie należy, ponieważ były czynione usiłowania pozyskania dla traktatu Francji i Włoch, a gdy się to nie udało, pozostawiono im możność akcesu w każdej chwili. Jest to o tyle łatwiejsze, że konferencja nie jest zamknięta a tylko odroczona, z chwilą więc przystąpienia Francji i Włoch traktat zostanie sporządzony w formie akordu pięciu. Autor zwraca przytem uwagę na tę okoliczność, że Francja i Włochy podpisały umowę w sprawie łodzi podwodnych. Zdaniem autora rezultaty konferencji są w zupełności zadowalające.

The Daily Telegraph 12.IV., komentując w art. wst. rezultat konferencji londyńskiej, stwierdza ogólne zadowolenie tak w Anglji jak i w innych państwach, z tego, co zostało osiągnięte. Dziennik wysuwa jednak obawę co do stosunku Ameryki względem osiągniętych rezultatów, albowiem spodziewano się tam daleko większego sukcesu niż ten, jaki został osiągnięty.

The Manchester Guardian 12.IV. pisze w art. wst., że rezultaty osiągnięte przez konferencję londyńską stanowią pożyteczny „kawałek roboty" (a useful piece of work). Jednakowoż brak Francji i Włoch ogranicza do pewnego stopnia Amerykę, Anglję i Japonję w ich dążeniach do zrealizowania postulatów zawartych w traktacie, jeżeli rywalizacja morska pomiędzy Włochami i Francją przybierze ostry charakter. Najlepszem rozwiązaniem tej trudnej kwestji będzie kultywowanie takich stosunków sąsiedzkich, ażeby kwestja relatywnej siły morskiej poszczególnych państw nie stała się kwestją życia i śmierci. Trójporozumienie stało się dlatego możliwe, że dla Anglji obojętna jest siła morska Ameryki. Tego wzajemnego zaufania niema pomiędzy Włochami a Francją i dlatego akord pięciu nie mógł być osiągnięty. Tylko wzajemne są-

siedzkie zaufanie pomiędzy państwami może doprowadzić do rozbrojenia. Jest to jednak bardzo długi proces. Idealnem rozwiązaniem problemu rozbrojenia był protokuł genewski, lecz dziennik był i jest przeciwny protokułowi, ponieważ w Lidze brak jest Stanów Zjednoczonych i Rosji. Dla tych samych powodów dziennik był przeciwny zawarciu Lokarna śródziemnomorskiego. Pozatem, Anglja nie mogła zobowiązać się do zbrojnej interwencji, wobec trudności ustalenia agresora. Gdy nadejdzie czas Anglja stanie ściśle na gruncie zobowiązań zawartych w pakcie Ligi, tymczasem jednak musi zachować pewien stopień elastyczności, na którą pakt pozwala. Sztywność formy nie oznacza bynajmniej siły.

The Morning Post 11.IV. pisze w art. wst., że trójporozumienie jest niekorzystne dla Anglji, bo podczas gdy Ameryka i Japonja nie mają sąsiadów, z którymi musiałyby się liczyć, — Anglja musi brać pod uwagę budowę okrętów we Francji, Włoszech, Hiszpanji, Niemczech i w Rosji sowieckiej. Kwestja ta nie miałaby takiego znaczenia, gdyby zamiast porozumienia pomiędzy trzema państwami osiągniętoby porozumienie pomiędzy pięciu. Zastrzeżenie w formie zmodyfikowanego art. 21 traktatu waszyngtońskiego w razie czego będzie musiało być wykorzystane głównie przez Anglję i dlatego obawiamy się, że trójporozumienie przyniesie raczej więcej kłopotu niż samo jest warte.

The Daily News 11.IV. pisze w art. wst., że trójporozumienie osiągnięte na konferencji londyńskiej ma duże międzynarodowe znaczenie, ponieważ bez względu na to, czy zostanie uzupełnione do składu pięciu, czy też nie, jest pożytecznym krokiem w kierunku rozbrojenia i pokoju. Fakt, że trzy mocarstwa ograniczyły swe zbrojenia na pewien przeciąg czasu, wpłynie na zbrojenia innych mocarstw. Nadewszystko jednak nowa współpraca pomiędzy Anglją i Ameryką skrystalizuje się według wszelkiego prawdopodobieństwa w aktywną przyjaźń, co zaważy niezawodnie na polityce międzynarodowej.

The New York Herald 12.IV. w koresp. z Londynu donosi, że podpisanie traktatu, zawierającego decyzje osiągnięte przez pięć mocarstw reprezentowanych na konferencji londyńskiej nastąpi we czwartek po południu, jeżeli komitet redakcyjny zdąży ukończyć swe prace; w przeciwnym zaś razie podpisanie nastąpiłoby dopiero po świętach. Korespondent wyraża obawę, że delegacja japońska będzie chciała przed podpisaniem przesłać treść traktatu do Tokio, chociaż delegaci japońscy wyrazili gotowość wzięcia na siebie odpowiedzialności za podpisanie traktatu. Koresp. cytuje opinje poszczególnych państw o rezultatach konferencji. Wszystkie te opinje są dodatnie.

The Chicago Daily Tribune 12.IV. w koresp. z Waszyngtonu donosi, że prez. Hoover zaaprobował postępowanie delegacji amerykańskiej na konferencji londyńskiej. Prez. Hoover oświadczył, że najbardziej dodatnim rezultatem konferencji jest usunięcie konkurencji w budowie statków wojennych, co pozwoli Stanom Zjednoczonym poczynić duże oszczędności.

Corriere della Sera 11.IV. twierdzi, że porozumienie trzech mocarstw morskich świadczy o niemożliwości porozumienia mocarstw europejskich na morzu. A jeśli jakieś państwo europejskie zyskało dzięki tej konferencji sympatję, to z pewnością nie jest niem Francja. Francja nietylko nie chciała się zgodzić na zrównanie z Włochami, ale także wobec Anglji wystąpiła z tonażem, którego wysokość jest przez Anglję niemile widziana.

Il Popolo d'Italia 11.IV. w kor. z Londynu twierdzi, że konferencja londyńska stwierdziła, że Włochy nie dadzą się sprowadzić ze swej linji politycznej, że między Francją a innemi mocarstwami jest rozbieżność, trudna do usunięcia, a polegająca na tem, że ogół mocarstw dąży do ograniczenia zbrojeń, a Francja do ich zwiększenia oraz,że między Francją a Anglją nastąpił rozdźwięk w polityce. Konferencja nie udała się z powodu żądania Francji interpretowania art. 16 Ligi Narodów, do czego byłoby doszło, gdyby się temu Włochy nie były oparły.

Le Matin 14.IV. w koresp. Sauerweina z Londynu cytuje opinję niewymienionego z nazwiska męża stanu, który sądzi, iż Francja zrobiła wszystko, by umożliwić porozumienie na konferencji morskiej; jakiekolwiek zarzuty, skierowane z tego powodu przeciwko Francji, są bezpodstawne. Sporu francusko - włoskiego polityk ten nie uważa za nierozwiązalny, przeciwnie, sądzi on nawet, iż porozumienie między Francją a Włochami będzie mogło nastąpić w najbliższym czasie. Ostro natomiast wspomniany polityk występuje przeciwko Mac Donaldowi, który odrzucił wszystkie propozycje francuskie, mogące stanowić zapewnienie pokoju; Mac Donald z tej swojej akcji powinien usprawiedliwić się przed II-ą Międzynarodówką.

Le Temps 12.IV., nawiązując do przemówienia, wygłoszonego przez Mac Donalda w Izbie Gmin odnośnie konferencji londyńskiej, twierdzi, iż zawarcie paktu „trzech" nie zamyka kwestji na przyszłość; rokowania bezpośrednie między poszczególnemi rządami będą mogły dać poważne rezultaty. Omawiając stanowisko delegacji francuskiej, dziennik twierdzi, iż przysłużyła się ona dobrze krajowi, nie angażując Francji w ryzykowne przedsięwzięcia i nie zmniejszając jej bezpieczeństwa.

L'Echo de Paris 12.IV. w artykule Pertinax'a daje wyraz poglądowi, iż przebieg konferencji londyńskiej dowodnie wykazał niemożliwość utworzenia jakiejkolwiek „federacji europejskiej", będącej naczelnem dążeniem Briand'a.

Le Petit Parisien 13.IV. z uznaniem odnosi się do wyników prac delegacji francuskiej na konferencji londyńskiej. Omawiając zasługi poszczególnych delegatów, dziennik twierdzi, iż Briandowi Francja zawdzięcza umożliwienie prowadzenia owocnych debat nad problematem bezpieczeństwa w Genewie oraz zachowanie rezerwy w stosunku do postulatów włoskich; Dumesnil'owi — zachowanie całkowitej swobody w zakresie zbrojeń morskich, ekspertowi morskiemu Massigli'emu zaś — przeforsowanie francuskiej zasady budowy okrętów i ich uzbrojenia.

Le Quotidien 11.IV. twierdzi, iż wobec zamknięcia konferencji londyńskiej spór francusko - włoski winien być przekazany bądź to Trybunałowi Haskiemu, bądź Lidze Narodów.

L'Humanité 12.IV twierdzi, iż niepowodzenie konferencji londyńskiej zapoczątkowuje w Europie okres wielkich zbrojeń.

Gazette de Lausanne 12.IV. twierdzi, iż wyniki konferencji londyńskiej są sukcesem dla Francji: konferencja znów postawiła na porządku dziennym wielkiej polityki kwestję pokoju i bezpieczeństwa, która zaczęła już z platformy politycznej schodzić na—ideologiczną. Osobistym sukcesem Briand'a jest zdemaskowanie zachłannej polityki Włoch; zrozumienie pozycji Włoch znacznie przyczyni się do wyjaśnienia sytuacji w Europie.

ABC 9.IV. przyznaje słuszność stanowisku delegacji włoskiej w Londynie, która stwierdziła, że konferencja londyńska nie nadaje się do interpretowania art. 16 statutu Ligi Narodów. Artykuł 16 jest zagadnieniem tak obszernem, że wymaga osobnej konferencji. Francja, sprzymierzona z szeregiem państw, zawdzięczających swe istnienie układowi wersalskiemu, stara się utrzymać status puo. Ale Anglja, nie będąc tak związana ze sprawami kontynentu, musi się liczyć ze stanowiskiem dominjów, a jednocześnie unikać tarć ze Stanami Zjednoczonemi, które nie uznają Ligi Narodów.

ANGLJA A Z. S. R. R.

The Daily Mail 11.IV., omawiając w art. wst. projekt traktatu handlowego z Sowietami, pisze, że warunki są tego rodzaju, że żaden rząd brytyjski nawet nie spojrzałby na nie, lecz niestety dawne stosunki Hendersona z przebiegłymi kryminalistami nie wzbudzają wielkiego zaufania. Traktat z Sowietami nie wart nawet papieru, na jakim jest napisany. Doświadczenia rządu amerykańskiego dowodzą, że leaderzy bolszewiccy chwalili się publicznie, że podpisują traktaty z państwami burżuazyjnemi bez zamiaru ich dotrzymania. „Dopóki sowiety istnieją w Rosji, nie może być mowy o żadnych stosunkach handlowych z Rosją".

The Morning Post 11.IV., omawiając w art. wst. sprawę uwolnionych 20 urzędników sowieckiego konsulatu w Londynie i odwołanych do Moskwy, z których już czterech zostało skazanych zaocznie na śmierć, protestuje przeciwko wydawaniu przez konsulat sowiecki tego rodzaju gróźb, które uwłaczają wolności angielskiej. Autor opowiada się za udzieleniem azylu tym urzędnikom bez względu na formalności i stawia pytanie pod adresem rządu: „Czy zostaną oni posłani na śmierć?"

SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA W RUMUNJI.

Journal de Genève 11.IV. omawia w art. wst. sytuację polityczną Rumunji. Zdaniem dziennika, sytuacja ta, istotnie dość trudna, jest w specjalnie czarnych barwach przedstawiana dzięki akcji rozmaitych organizacyj sowieckich, którym zależy na przedstawianiu Rumunji jako kraju niepokojów i gwałtów. Akcja sowiecka nie ogranicza się tylko do wyrabiania Rumunji opinji, lecz przez tworzenie tajnych antypaństwowych organizacyj — znacznie utrudnia sytuację rządu Maniu. Do powodów ściśle wewnętrznych, utrudniających gabinetowi Maniu sprawowanie rządów, należą ciągłe intrygi dworskie, z których najcharakterystyczniejszą była niedawna akcja królowej Marji, która pragnęła wejść w skład regencji. Ciężką sytuację gospodarczą Rumunji dziennik tłomaczy tem, iż obecny gabinet specjalną opieką otacza rolnictwo, w przeciwstawieniu do rządu poprzedniego, który wpływy swoje opierał na bankowości; tak zasadnicza i nagła zmiana w ustosunkowaniu się rządu do fundamentalnych zagadnień gospodarczych— nie mogła minąć bez kryzysu.

Viitorul 13.IV. stawia wobec premjera Maniu żądanie, żeby nie zatrzymywał w swych rękach ministerstwa wojny, gdyż takie przedłużanie stanu tymczasowego budzi podejrzenia, tem bardziej, że premjer Maniu jest jednocześnie naczelnikiem partyjnej organizacji zbrojnej „voinici".

Viitorul 10.IV. zarzuca rządowi, że wprawdzie zwolnił namiestnika Besarabji Stere'a, który niegdyś zbiegł z wojska rumuńskiego do Sowietów, ale w administracji państwowej pozostają nadal urzędnicy, znani ze swej przeszłości związanej z Sowietami.

Viitorul 10.IV. donosząc o zamierzeniu rządu rumuńskiego budowy mostu przez Dunaj, podkreśla znaczenie takiego mostu dla połączenia Dobrudży z resztą Rumunji, znaczenie strategiczne oraz znaczenie międzynarodowe, gdyż most ten będzie ułatwiał komunikację Europy środkowej, a zwłaszcza Polski z Europą południowo-wschodnią.

Dreptatea 10.IV. omawia budżet kolei rumuńskich na r. 1930, podzielony na 158 linij kolejowych, celem ułatwienia gospodarki pieniężnej i kontroli nad nią.

SYTUACJA GOSPODARCZA W Z. S. R. R.

Deutsche Tageszeitung 9.IV. w koresp. z Poznania pisze, że według wiadomości z Moskwy porzuciło pracę 30 tysięcy robotników drzewnych, zatrudnionych w koncesjonowanych wyrębach lasów państwowych, z powodu trudności utrzymania i braku chleba. Rząd sowiecki postanowił wprowadzić obowiązek pracy i w ten sposób przymusowo powstrzymać tę ucieczkę, która zagraża eksportowi drzewa.

SYTUACJA GOSPODARCZA WE WŁOSZECH.

La Tribuna 11.IV. poświęca art. wst. spadkowi cen żywności we Włoszech, który się ujawnił od października 1929 do marca 1930, nie dzięki cłom ochronnym lub innym sztucznym zarządzeniom, lecz tylko dzięki rozwojowi rolnictwa, przemysłu i handlu w kraju.

SYTUACJA POLITYCZNA W TURCJI.

Gazette de Lausanne 11.IV. w art. wst., poświęconym Turcji, podkreśla, iż akcja reformatorska Kemala posuwa się zupełnie równolegle ze wzrostem uczuć narodowych. Zdaniem dziennika, właśnie wzrost narodowego poczucia uniemożliwi Sowietom uzależnienie gospodarki tureckiej od postulatów rosyjskich.

Drukarnia KADRA, Długa 50

Drukowano na prawach rękopisu.